

Gervinho udzielił wywiadu dla *La Repubblica*. Mówił w nim dlaczego Roma przypomina mu o Afryce, wyścigach Usaina Bolta i problemach w Arsenalu.

- Urodziłem się w Anyamie, w sąsiedztwie Abidjanu. Mój ojciec był bibliotekarzem, a mama zajmowała się domem. Ja jestem drugim z dwanaściorga rodzeństwa.

- Zostałem wybrany po testach w akademii Sol Beni, rozgrywając trzy spotkania. Graliśmy pięciu na pięciu, wszyscy grali na bosaka. Dostawaliśmy buty dopiero dochodząc do rundy finałowej.

- Piłka nożna mnie ocaliła, jako że jest to dużo więcej niż tylko praca, a ja z pewnością nie mógłbym być bankierem. Poszedłem dalej, ale w sercu wciąż gram na bosaka.

Reprezentant Wybrzeża Kości Słoniowej podkreśla, że jego cechy, które w Arsenalu sprowadzały na niego krytykę, w Romie czynią go kimś specjalnym:

- Jeśli ktoś powie, że gram jak Afrykanin, nie wezmę tego jako obrazę. Tak, pochodzimy z ulic i umiejętność dryblingu jest potrzebna, jako że trzeba omijać przeszkody i niebezpieczeństwa. Sprint to sposób, aby nie stać się ofiarą. Bycie nieprzewidywalnym, lub poza zasięgiem, jest dla mnie komplementem.

- Jestem chaotyczny? Spróbuj biec, kiwając się z obrońcami przez 50-70 metrów. Tak, czasami przed bramką pojawia się mgła, ale z pomocą tutejszego personelu technicznego, poprawiłem końcową koncentrację.

- Dodam, że może szybkość moich nóg, nie odpowiada szybkości umysłu, ale nie muszę się usprawiedliwiać. Uważam się za szczęściarza, nawet kiedy mam złe dni. Tak wielu ludzi w moim kraju chciałoby być na moim miejscu.

- Jestem również zbyt anarchiczny przy rzutach karnych, jako że to egzekucja. Na szczęście nie muszę ich wykonywać w Romie.

Istniały doniesienia, że Gervinho zaproponował Usainowi Boltowi wyścig:

- Nie przesadzajmy. Uważam się za szybkiego, ale nie można porównać jego stylu biegania, do mojego. On jest gigantem. Ja jestem lżejszy i biegam z piłką, to inna sprawa. Chciałbym się spotkać z Boltem i podoba mi się myśl wyścigu, chociaż nigdy faktycznie nie mierzyłem swojego czasu.

Gervinho odniósł sukces w Belgii i Francji, ale jego kariera zatrzymała się w Anglii, gdzie się nie zaaklimatyzował:

- Opuściłem Afrykę w wieku 18 lat i nikt z mojej rodziny nie płakał, bo to okazja, która nie zasługuje na łzy.

- W Le Mans i Lille pracowałem z Rudim Garcia. Wzajemnie się rozumieliśmy, wiedział jak muszę grać i czułem między nami chemię. Nie jestem typem piłkarza, który wraca do domu i odznacza każdego kolejnego bramkarza, któremu strzelił. Zdobywanie bramek i kreowanie sytuacji, satysfakcjonuje mnie w równym stopniu.

- Jak w Arsenalu. Ciężko jest się uczyć, kiedy siedzi się na ławce. Przebywałem na niej dużo, a oni mi nie ufali. Rotacja składu to jedno, ale całkowity brak wiary to drugie. Zawodnik to czuje.

- Momentalnie poczułem się lżej w Romie. To nie jest moja Afryka, ale jest podobnie. Żyję z małą grupą przyjaciół, którzy dotrzymują mi towarzystwa, a na boisku moi koledzy tworzą świetną historię. Nie miałem problemu z przystosowaniem się do włoskiego futbolu.

- Może w tym roku jestem bardziej doświadczony, a kiedy ktoś podaje mi piłkę, to dlatego, że wierzy iż mogę coś z nią zrobić, nie tak jak to było tam. Nawet Totti wierzy w Gervinho i jest to dla mnie dobre. Oznacza to, że nie muszę za każdym razem udowadniać, iż jestem czegoś wart. Myślę, że nikt się nie obrazi, kiedy powiem, że czasami czuję się na boisku jak Prezydent!

Gervinho został spytany, z którymi obrońcami ma największe problemy, ale odmówił odpowiedzi:

- W Afryce, nigdy nie wymawia się imienia wroga, bo to daje im więcej siły. Są karmieni naszymi trudnościami. Co najwyżej mogę powiedzieć, że najtrudniejsi, z którymi się spotkałem, grają w Juventusie i Milanie.

- Zawodnicy, których cenię najbardziej to Leo Messi i Cristiano Ronaldo, nawet jeśli są całkiem inni. Pierwszego za technikę, drugiego za agresję. Dodałbym Thierry'ego Henry'ego za elegancję i styl podobny do tego, który lubię.

- Mówią, że drużyna z Afryki nigdy nie wygra Mistrzostw Świata, bo nie jesteśmy w stanie grać taktycznie i w pewnym stopniu przez dyscyplinę umysłową. Przynajmniej jesteśmy różni.

Autor: SIRer